

# Józef Włodarski

---

"Olsztyn 1353–2003", red. Stanisław  
Achremczyk, Władysław  
Ogrodziński, Olsztyn 2003 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 12, 297-304

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Józef Włodarski**

***Olsztyn 1353–2003*, praca zbiorowa  
pod redakcją Stanisława Achremczyka  
i Władysława Ogrodzińskiego,**

**Ośrodek Badań Naukowych i towarzystwo Naukowe im. Wojciecha  
Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2003, ss. 651 i nlb.**

W piękną tradycję polskich badań nad przeszłością Olsztyna realizowanych po 1945 r. już przez trzy pokolenia historyków, – którzy jak pisze w słowie wstępnym do recenzowanej książki Prezydent Olsztyna Jerzy Czesław Małkowski „kompetencje zawodowe zdobywali w budowanych przez siebie od podstaw olsztyńskich instytucjach naukowych” – wpisuje się dzieło, będące nietypową monografią historyczną wydaną z okazji jubileuszu 650-lecia miasta. Trudu wydania podjęły się dwie instytucje: Ośrodek Badań Naukowych i Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, wielce zasłużone w badaniach przeszłości Warmii i Mazur. Redakcji monografii będącej pracą zbiorową podjęli się Stanisław Achremczyk i Władysław Ogrodziński – tandem, w którym profesjonalizm i doświadczenie pozwoliło na stworzenie nowej wizji kolejnej książki o Olsztynie, wizji, która realnie miała odpowiedzieć na społeczne zapotrzebowanie u progu XXI wieku. Dodajmy, że wspomniani redaktorzy naukowci mają już swoje wielkie zasługi i dokonania w badaniach naukowych, edycji wielu prac historycznych, tworzeniu świadomości historycznej i co ważne – popularyzacji historii regionu w różnych środowiskach. Współautorami tej monografii są historycy znani nie tylko w regionie, ale i w szeroko rozumianym środowisku naukowym w kraju i za granicą, reprezentujący zarówno OBN im. W. Kętrzyńskiego jak i młody, ale prężnie się rozwijający Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Dotychczasowi recenzenci podkreślali, że wysiłkiem wielu autorów przygotowano: „wspaniałe dzieło – nietypową monografię historyczną, bogato ilustrowaną, popularnonaukową, bez aparatu naukowego, ale rzetelnie udokumentowaną. Szeroką i gruntowną bazę tego dzieła bez trudu poznajemy w trakcie lektury jego kolejnych części, a sprecyzować możemy, korzystając z obszernej bibliografii, obejmującej źródła archiwalne (rękopiśmienne) i drukowane (pamiętniki, wspo-

mnienia, dzienniki urzędowe, prasa i opracowania naukowe) – w języku polskim i niemieckim<sup>1</sup>.

Mimo „jubileuszowego charakteru” książka zawiera obok wspomnianej wyżej bibliografii (s. 614-625) także wykaz źródeł ilustracji (s. 626-627) oraz indeks osób (s. 628-649).

Józef Borzyszkowski wskazuje w swojej recenzji na „nowatorstwo edytor-skie dzieła”, w którym ilustracje stanowią 1/3 objętości i stanowią o walorach poznawczych dzieła<sup>2</sup>. Zdaniem recenzenta ilustracje sprawiają, że dzieło-synteza wybitnie historyczne i w pełni naukowe staje się czytelne i interesujące także dla mniej przygotowanego czytelnika. Książka prezentuje dwa nurty narracji autorskiej – niejako równoległej – słowną i w postaci ilustracji. Oczywiście wypada się jak najbardziej zgodzić, ale należy dodać, że ilustracja (jak wspomniano bogata i w różnorodnej postaci) znakomicie ułatwia percepcję treści słownej. Rzecz ma głębszy chyba podtekst, o czym sygnalizowałem na początku mojej wypowiedzi, pisząc o nowej wizji monografii Olsztyna, która ma odpowiedzieć na realne zapotrzebowanie społeczne u progu XXI wieku. Transformacji bowiem ulega cywilizacja i kultura słowa drukowanego na rzecz cywilizacji i kultury obrazu związanej z młodym pokoleniem, które żyje w dobie „szumu informacyjnego”, spowodowanego przez elektroniczne nośniki informacji, co zmusza wobec ogromnych ilości informacji do jej zsyntetyzowania, uporządkowania i oczywiście odpowiedniego skojarzenia najczęściej właśnie z obrazem. Myślę, że fenomen (nie waham się użyć tego określenia) omawianej książki polega na tym, iż zarówno redaktorzy naukowci, jak i autorzy wzięli pod uwagę powyższe tendencje i stworzyli dzieło na miarę wyzwań XXI stulecia.

Autor wstępu Stanisław Achremczyk o tym przemyślanym głęboko zamierzeniu pisze tak: „Ilustracje, których w książce jest sporo, nie tylko obrazują i odzwierciedlają tekst, ale go uzupełniają. Jest to książka pod tym względem nowatorska”. W sumie redaktorzy i autorzy całym swoim dziełem przekonują do tego rozwiązania, a księgarze twierdzą, że książka cieszy się dużym zainteresowaniem kupujących ją potencjalnych czytelników.

We wstępie Stanisław Achremczyk omówił rzetelnie stan badań nad przeszłością Olsztyna, zwracając uwagę, że książka w układzie chronologicznym i problemowym ukazuje dzieje miasta od pradziejów po rok 2003 (s. 8). Redaktorzy uszanowali styl pisarski każdego z autorów, ujęcie dziejów, autonomię tekstów i chyba postąpili jak najbardziej słusznie, bo czytelnik rzeczywiście otrzymuje tekst zróżnicowany pod względem narracyjnym z rozłożonymi akcentami na różne problemy i wydarzenia – zaś ocena należy do czytelników i recenzentów. Brak recenzenta wydawniczego przy tak znamienitym zespole autorskim i redakcyj-

---

<sup>1</sup> Por. recenzję J. Borzyszkowskiego zamieszczoną w: *Echa przeszłości*, t. V, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 2006, s. 465.

<sup>2</sup> Tamże, s. 468.

nym może się wydać usprawiedliwiony – jednakże uwzględnienie go dodałoby książce splendoru.

Układ pracy przedstawia spis treści – poszczególne części tej najnowszej syntezy – monografii Olsztyna mają określony ciężar gatunkowy i objętość przypisaną do poszczególnych autorów. Dzieje miasta zostały przedstawione bowiem „tradycyjnie” w układzie chronologiczno-rzeczowym (problemowym) i jak wspomniano wyżej, każda z części ma swoją historyczno-autorską specyfikę. Książkę otwierają *Pradzieje Olsztyna* opracowane przez Hannę i Adama Mackiewiczów (s. 10-27), z uwzględnieniem wyników badań archeologicznych. Autorzy obejmują swoimi dociekaniem zarówno wyniki badań archeologicznych na Starym Mieście (wskazując na przełomowe momenty w powojennych dziejach archeologii Olsztyna), jak w szerszej okolicy – opisując znaleziska głównie z okresu średniowiecza. Z opisem narracyjnym dobrze korelują liczne czarno-białe i kolorowe fotografie ułatwiając percepcję treści.

Kolejny rozdział *Olsztyn średniowieczny do 1466 r.* (s. 28-73) przedstawia Jerzy Sikorski, zwracając uwagę na sytuację polityczną Prus przed założeniem Olsztyna, w tym na utworzenie diecezji warmińskiej i kolonizację biskupiej Warmii, oraz na przywilej lokacyjny, który był potwierdzeniem istniejącej rzeczywistości. Zarówno publikacja przywileju lokacyjnego Olsztyna z 31 X 1353 w języku polskim, jak i obszerny wysoce kompetentny komentarz objaśniający są zabiegiem jak najbardziej korzystnym zarówno dla toku narracyjnego, jak i dla „wyrobienia” historycznego czytelnika. Powyższe uwagi należy odnieść także do prezentowanego w różnych wersjach herbu miasta (s. 54-55), przy czym charakterystyczne było nie tylko dla Olsztyna, ale i dla tych miast warmińskich, które były ośrodkami władzy kapitulnej czy biskupiej, że samorządy miejskie były niemal całkowicie podporządkowane panom zwierzchnim. Na s. 57-67 zaprezentowane zostały walory obronne średniowiecznego Olsztyna – dodatnią stroną tego podrozdziału, obok tekstu prezentującego aktualny stan badań, jest starannie dobrana ikonografia.

Kolejna część pracy (przyjęto dla książki oryginalną konwencję polegającą na nienumerowaniu kolejnych rozdziałów – części pracy) poświęcona dziejom Olsztyna w latach 1466–1772 została opracowana przez Stanisława Archemczyka. Czytelnik może prześledzić losy miasta w czasach wojen polsko-krzyżackich, a po prawie stuletniej przerwie już w XVII wieku wojen polsko-szwedzkich, następnie w XVIII wieku okupacji szwedzkich i rosyjskich oraz szereg perturbacji, jakie przechodziła Warmia w burzliwym okresie nowożytnym, a wraz z nią Olsztyn. W tej części pracy należałoby zwrócić uwagę na drobne nieścisłości i błędy drukarskie, np. s. 80 rozejm w Sztumskiej Wsi z 1635 r. został zawarty na 26,5 roku i kończył się w 1661 r.; s. 82 bitwa pod Warszawą miała miejsce 28-30 lipca 1656 r. Był to okres arcyciekawy w wydarzenia; zakończony zajęciem Warmii w 1772 r. przez Prusy Fryderyka II Hohenzollerna. W recenzji autorstwa Józefa Borzyszkowskiego zostało zadane pytanie: „czy słusznie do Warmii został zaliczony Elbląg

i Malbork?” Odpowiedź zawarta jest w tekście (s. 83): „Pod koniec czerwca (1704 r. J.T.W.) armia szwedzka opuściła Warmię, pozostawiając garnizony w Elblągu i Malborku. Garnizon elbląski liczący około dwóch tysięcy żołnierzy miał ściągać kontrybucje z Warmii”. Stanisław Achremczyk w swoim wywodzie narracyjnym, notabene bardzo żywym i plastycznym, opartym na solidnej bazie źródłowej, nie „zalicza” Elbląga i Malborka do Warmii – wskazuje jedynie na fakt, iż garnizony szwedzkie stacjonujące w wyżej wymienionych miastach ściągały z Warmii kontrybucje pieniężne i w naturaliach. Nieklamany podziw budzą fragmenty poświęcone funkcjonowaniu samorządu miejskiego w Olsztynie, elitom miejskim i ważniejszym urzędnikom (s. 86-105). W tok narracji umiejętnie zostały wkomponowane dokonania biskupów i kanoników warmińskich, które miały wpływ na administrowanie miastem i na jego rozwój gospodarczy. Równie kompetentnie i barwnie zostało przedstawione życie codzienne kapitulnego Olsztyna (s. 105-134), nad którym dominował położony nad Łyną zamek będący siedzibą kanonika administratora komornictwa olsztyńskiego. Plastyczna narracja, wsparta dobrą znajomością źródeł, znakomicie uzupełnia dotychczasowe ustalenia Andrzeja Wakara, którego drugie, poprawione i poszerzone wydanie tomu pierwszego trzynomowej monografii zbiorowej Olsztyna ukazało się w 1997 r.

Autorzy wydanych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku monografii miast Warmii i Mazur, szczególnie tych, gdzie etnos polski i polskie wpływy językowe były widoczne (np. w miastach południowej Warmii), czasami starali się tą tematykę pomijać lub traktować marginalnie, by nie narazić się na zarzuty o treści nacjonalistycznej czy metodologicznej, wiążące się z tzw. pisarstwem historycznym w stylu „minionej epoki”. Autor części nowożytnych dziejów Olsztyna nie unika dyskusji na ten temat, wskazując, że w miastach warmińskich w okresie średniowiecza i nowożytnym także obowiązywały prawa zabraniające dopuszczania tych, którzy mówili po prusku czy po polsku do prawa miejskiego, które stanowiło podstawę dla samorealizacji życiowej, prowadzenia działalności rzemieślniczo-handlowej, udziału we władzach miejskich. Zasady te zostały mocno nadwerżone w okresie po ostatniej wojnie polsko-krzyżackiej (1519–1525), gdy wskutek zniszczeń i depopulacji na Warmię przybyli osadnicy z pobliskiego Mazowsza i innych dzielnic Polski. Już w drugiej połowie XVI wieku język polski obok języka niemieckiego stał się językiem urzędowym i kościelnym. W recenzowanej książce znajdziemy liczne tego stanu rzeczy przykłady – zarówno historiografia niemiecka, jak i polska uważają, że polonizacja południowej Warmii do połowy XVII stulecia sięgnęła linii Dobrego Miasta – szczególną rolę w tym procesie odgrywał Olsztyn (s. 110-112).

Mieszczanie olsztyńscy utrzymywali się w przeważającej części z pracy na roli, zaledwie trzecia ich część z rzemiosła i handlu, stąd ważnym czynnikiem regulującym życie codzienne był czas pracy, przy czym należało ściśle przestrzegać postanowienia wilkierza, by „dzień święty święcić”. Wbrew temu, co się pisało nt. rozruchów czeladniczych i buntów, by także poniedziałek był dniem wolnym

od pracy (tzw. *blaue Montag*), to dowiadujemy się z narracji tekstu, że na Warmii do 1642 r. świętowano w ciągu roku aż około 100 dni (s. 113). Dopiero w połowie XVII wieku liczbę dni świątecznych znacznie zmniejszono, inna sprawa to czas pracy (latem 12–14, zimą 10–12 godzin). Olsztynianie także lubili się bawić i życie miejskie mimo surowości zarządzeń kierowało się własnymi prawami, a wizytatorzy kościelni i administracyjni często wskazywali w swoich protokołach, że bractwa zarówno kościelne, jak i korporacje świeckie „bardziej są znane w mieście z picia piwa niż pobożności” (s. 114).

Strony poświęcone życiu codziennemu Olsztyna dotyczą wielu jego aspektów, wsparte solidną bazą źródłową przetransponowaną na znakomitą polszczyznę, komunikują czytelnika z przeszłością (tą mniej znaną!) i korespondują między sobą, dzięki temu zabiegowi mamy przedstawiony dynamiczny „żywy obraz” historii miasta.

Na biskupiej Warmii do 1772 r. szczególną rolę odgrywał Kościół katolicki, który oparł się prądom reformacyjnym, a w życiu społeczności miejskiej zawsze pełnił w tym okresie ważną rolę poprzez parafie, szkoły, fundacje, bractwa religijne i inne instytucje (np. szpitale). Mieszczanie olsztyńscy dzięki fundacjom byli obecni nie tylko wśród studentów braniewskiego Kolegium, ale w innych wiodących ośrodkach akademickich Rzeczypospolitej (s. 141–145).

Najobszerniejszy rozdział *Olsztyn w latach 1772–1918* (s. 146–291) jest dziełem zespołu autorskiego, w którym polityczne dzieje Olsztyna, jego ustrój i samorząd w XIX wieku przedstawił Janusz Jasiński. Autor – znawca dziejów XIX-wiecznej Warmii swoje wysoce kompetentne rozważania kończy podrozdziałem: *Od Olsztyna polsko-niemieckiego do niemiecko-polskiego* (s. 197–224), ukazując skomplikowane relacje między dwoma etnosami polskim i niemieckim, ze szczególnym uwzględnieniem swoście rozumianego „patriotyzmu warmińskiego”, którego kwintesencja wyrażona w programie „Gazety Olsztyńskiej” nakazywała etnosowi polskiemu „uznanie Polski za najwyższe dobro” (s. 224).

Kolejne części omawianego rozdziału poświęcone ruchowi polskiemu, ludności żydowskiej oraz kulturze i gospodarce Olsztyna przed 1914 r. opracował Jan Chłosta. Rozwój oświaty szkolnej, opiekę medyczną, szpitalnictwo i życie kościelno-religijne katolików olsztyńskich przedstawił Andrzej Kopiczko. Z kolei Grzegorz Jasiński zaprezentował Kościół ewangelicki w XIX-wiecznym Olsztynie i losy miasta w okresie I wojny światowej (1914–1918). Każda z przedstawionych części wnosi swój niepowtarzalny wkład w nowe spojrzenie na szeroko rozumiane dzieje miasta w XIX wieku, kiedy to Olsztyn stopniowo przekształcał się z prowincjonalnego, warmińskiego miasteczka w duży, nowoczesny ośrodek miejski stanowiący swoiste centrum gospodarcze i kulturalne południowej Warmii. Równie ważne są ponadczasowe przesłania, szczególnie te dotyczące organizacji życia społecznego, religijnego i kultury, które mogą być współcześnie ciekawym materiałem do przemyśleń dla samorządu i organizacji lokalnych. Wyważone proporcje w prezentacji problematyki religijnej i narodowościowej w dziejach miasta,

w tym relacji między Kościołami katolickim i ewangelickim oraz wzajemnych relacji polsko-niemieckich w okresie aktywnego rozwoju różnych form germanizacyjnej polityki władz prusko-niemieckiego państwa na Warmii – stanowi o nieprzemijających walorach tego dzieła.

Kolejny duży fragment monografii *Olsztyn w latach 1918–1945* (s. 292-401) został opracowany przez Wojciecha Wrzesińskiego. Na uwagę zasługuje w szerokim zakresie ujęta problematyka „olsztyńskiej rewolucji niemieckiej 1918 r.”. Rady Żołniersko-Robotnicze zlikwidowano w czerwcu 1919 r. na podstawie decyzji władz komunalnych. Zagrożenie ze strony polskiej związane z decyzjami plebiscytowymi cementowało jedność sił niemieckich dotąd podzielonych ideowo i politycznie. Dlatego też autor stosunkowo dużo miejsca poświęca akcji plebiscytowej w Olsztynie, na Warmii i Mazurach, wskazując na przyczyny niepowodzeń i klęski w głosowaniu 11 lipca 1920 r. (s. 300-323). Równie kompetentnie zostały przedstawione dzieje miasta w Republice Weimarskiej i po 1933 r. pod rządami narodowych socjalistów. Na szczególną uwagę zasługują opisy heroicznej walki olsztyńskich Polaków z hitleryzmem, za co wielu z nich zapłaciło najwyższą cenę. Syntetycznie ujęty został okres II wojny światowej (s. 390-401).

Przed bodajże najtrudniejszymi wyzwaniem stanęli autorzy dwóch ostatnich rozdziałów, omawiających dzieje Olsztyna w okresie Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej. Ogólnonarodowa dyskusja nad oceną tych dwóch okresów historycznych trwa nadal i jest przedmiotem rozlicznych kontrowersji, stanowi punkt odniesienia także w niedawno ogłoszonej IV Rzeczypospolitej. W prezentowanej monografii Bohdan Łukaszewicz przedstawia rozdział *Olsztyn w Polsce Ludowej 1945–1989* (s. 402-511). Punktem wyjściowym jest rok 1945 i ofensywa zimowa (styczniowa) Armii Czerwonej, w wyniku której 22 stycznia *krasnoarmiejcy* zdobyli Olsztyn, a fakt ten uczczono w Moskwie, oddając 20 salw artyleryjskich z 24 dział. Niestety, kataklizm dotknął Olsztyn po zajęciu miasta przez wojska rosyjskie, dotknął podobnie jak to wkrótce stało się z innymi miastami na tym terenie zgodnie z zasadą *szto eto za woina kogda Giermanja nie gorejet*. Zniszczono 1040 budynków, tj. 30 proc. zabudowy miejskiej, zabito wielu ludzi, część z tych, co przeżyli, wywieziono w głąb ZSRR. Z żołnierskimi „pohulankami” z trudem radziły sobie sowieckie wojska wewnętrzne (NKWD). Warto pamiętać o tym swoistym bilansie otwarcia, kiedy dziś niektóre organizacje tzw. wypędzonych w RFN mówią o „eksploatacji niemieckiej infrastruktury mieszkaniowej i przemysłowej przez Polaków (przez okres bez mała pół wieku)”.

Bohdan Łukaszewicz interesująco prezentuje lata zmagania o kształt nowego ustroju, kolejno przedstawia lata stalinizmu, okres popaździernikowej „odnowy” i nadziei z nią związanych, małą stabilizację i rozczarowania epoką gierkowską aż po szesnaście miesięcy „Solidarności”. Bardzo trudnym wyzwaniem był dla autora okres stanu wojennego i lata powolnego upadku ustroju socjalistycznego do 1989 r.

Wielu współcześnie żyjących olsztyńnian różnie ocenia ten okres, który był czasem dzieciństwa, młodości lub życia dorosłego. Poszczególne pokolenia war-

tościują i oceniają ostatnie dwie dekady ustroju socjalistycznego w zależności od wieku, ówczesnej sytuacji materialnej i poglądów politycznych. Autor nie miał tu rzeczywiście łatwego zadania, ale należy podkreślić, że starał się zachować dystans do opisywanych wydarzeń, bezstronność i obiektywizm jak na historyka-profesjonalistę przystało.

Na ile udało mu się zbliżyć do ideału obiektywnego obrazu dziejów miasta – trudno powiedzieć. Odpowiedzą na to pytanie jego koledzy specjaliści z historii najnowszej i sami mieszkańcy Olsztyna. Podobno ideału nie sposób osiągnąć albo osiąść, jedynie można się do niego zbliżyć, mam nadzieję iż sami olsztynianie tak zróżnicowani w swoich postawach, poglądach i ocenach (nie mniej niż... sami historycy) pozytywnie ocenią tą wyjątkowo trudną próbę zbliżenia się do ideału obiektywnej prezentacji stosunkowo nieodległej przeszłości.

Kolejny rozdział opracowany przez Witolda Gieszczyńskiego został zatytułowany *Olsztyn w III Rzeczypospolitej* (s. 512-531) i z racji sposobu przedstawiania współczesności może wzbudzać kontrowersje wśród olsztynian. W jego skład wchodzi podrozdziały: *Przemiany polityczne 1989 roku*; *Pobyty Ojca Świętego Jana Pawła II w stolicy Warmii*; *Życie polityczne oraz dzień powszedni olsztynian*; *Honorowi obywatele miasta Olsztyna*; *Uniwersytet Warmińsko-Mazurski*; *Nauka, kultura, sport*; *Jubileusz 650-lecia Olsztyna*.

Rozdział ten odbiega od dotychczas prezentowanych części charakteryzujących się pogłębioną syntezą – analizą przeszłości, na rzecz pozbawienia go (co zrozumiale) elementu dystansu historycznego. Czytelnik może odczuć pewien niedosyt, gdy chodzi o oceny bądź wartościowanie, w zamian ma do czynienia z nadmiarem śladów oddziaływania emocji, poczuciem niezwykłości zdarzeń, specyfiką sukcesu transformacji ustrojowej i gospodarczej – mimo wskazywania na porażki, problemy, konflikty stosunkowo dużej aglomeracji miejskiej funkcjonującej w przelomowym okresie. Swoisty wydźwięk „promocyjno-dziękczynny” mają zamieszczone w tym rozdziale ilustracje przedstawiające prezydentów, honorowych obywateli Olsztyna, urzędników miasta i radnych – nie mogło zabraknąć olsztynian pozujących do „rodzinnej” fotografii. Być może niezależnie od woli redaktorów w doborze tego materiału sporo do powiedzenia miała aktualna rzeczywistość i mentalność „ojców miasta”, skłonnych do prezentacji siebie i swoich dokonań, tym samym potraktowania monografii jako okazji do „uwiecznienia” swoich „ikon”. Fakt jest jednakże oczywisty jeden, że reforma samorządowa w trzeciej RP była jedną z najbardziej udanych. Zapewne ten rozdział zgodnie z niepisaną tradycją musiał przybrać taki kronikarsko-promocyjno-jubileuszowy charakter, być może wielu mieszkańców miasta, którzy przeżywają różnego rodzaju trudności na co dzień będzie rozczarowanych tym obrazem szczęśliwej uniwersyteckiej warmińsko-mazurskiej metropolii, dlatego też potrzeba dystansu, by kolejne prace historyków i socjologów zweryfikowały opinie i sądy W. Gieszczyńskiego.

Jubileuszowy obraz Olsztyna zwińczają w recenzowanej pracy dwa ostatnie rozdziały różniące się charakterem przekazywanych treści. Pierwszy to cenne



i starannie opracowanie Jerzego Sikorskiego: *Rozwój przestrzenny miasta* (s. 534-599), ukazujące na tle historycznym zmiany w zabudowie miasta i przedmieść. Drugi – ostatni rozdział to *Olsztyńskie nekropolie* (s. 600-613) Janusza Jasińskiego – równie ważny, cenny i ciekawy, przedstawiający dzieje około 20 nekropolii, które funkcjonowały bądź funkcjonują nadal i pełnią ważną rolę w kształtowaniu tożsamości mieszkańców miasta. Autor pisze, że „dzisiejsi mieszkańcy Olsztyna są świadomi, że w ich mieście, znajduje się kilka cmentarzy, wśród nich dawne już historyczne. Natomiast zapewne niewielu potrafi wymienić wszystkie niegdyś istniejące, które zanikły z jednej strony w sposób naturalny, ale także w wyniku nadawania większej rangi potrzebom komunalnym, bądź wskutek złej woli władz i społeczeństwa” (s. 600). Obok cmentarzy komunalnych i katolickich zostały opisane cmentarze ewangelickie, żydowskie, wojskowe, przyszpitalne, zadżumionych, o których pamięć sprzyja umacnianiu uniwersalnych wartości świata chrześcijańskiej Europy.

Książkę zamyka bogata bibliografia wykorzystanych przez autorów źródeł archiwalnych rękopiśmiennych, drukowanych, pamiętników i wspomnień, druków urzędowych i prasy oraz opracowań (s. 612-625). Osobno zamieszczono wykaz źródeł ilustracji (s. 626-627), co jest ważne w pozycji, gdzie ilustracje zajmują ponad 1/3 objętości, a wiele z nich jest publikowanych po raz pierwszy. Jak przystało na profesjonalne wydanie „poruszanie” się po nim ułatwia indeks osób, co umożliwi wykorzystanie monografii dla potrzeb naukowych i dydaktycznych przez studentów i młodzież szkolną.

Jubileuszowa monografia *Olsztyn 1353–2003* jest niewątpliwie dziełem wzorcowym, odpowiadającym wymogom współczesności, na którym zapewne będą się wzorować autorzy przyszłych monografii miast nie tylko Warmii i Mazur. Mamy zatem do czynienia z książką udaną, mimo że jako praca zbiorowa niosła ze sobą ryzyko dominacji indywidualnych znamion autorskich w poszczególnych fragmentach. Wielką zasługą redaktorów jest dokonanie tego, iż mimo skupienia wielkich indywidualności autorskich książka wyróżnia się jednolitym charakterem narracji i formy. Jak podkreślono już wcześniej, mocną stroną jubileuszowego dzieła jest strona edytorska, w tym szata ilustracyjno-graficzna. Każdy fragment omawianej książki ma swój własny, oryginalny układ wewnętrzny i merytoryczny, a ilustracje i fotografie stanowią integralną część narracji autorów omawianego dzieła.

Recenzowana monografia ma także swoje nieliczne słabości, niektóre delikatnie podkreślałem, jednakże nie sposób zaprzeczyć, że stanowi ona wyjątkowo udane dzieło jubileuszowe. Jest to także w dużej mierze zasługa największego na Pomorzu Wschodnim Ośrodka Badań Naukowych i Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego, wspieranego przez centralę oraz samorządy Olsztyna i Warmii i Mazur. Najnowsza monografia Olsztyna pięknie się wpisuje w dotychczasowe dokonania olsztyńskiego środowiska historycznego i jego przyjaciół w kraju zajmujących się dziejami Warmii i Mazur, zaś sama publikacja odpowiada europejskim standardom w zakresie edytorstwa.